

# Nikt tak pięknie nie mówił, że się boi miłości jak Ty – Męskie Granie Orkiestra

Często twe oczy miał wiosennieć zielenią  
Są takie zimne i dziwne  
W chorych rozmowach oczy patrzą gdzie indziej  
Patrzą tylko gdzie by się schować

Twoje ramiona – nie kruszące się ciasto  
Nie pachną miętową maścią  
Ja w twoich ramionach – nieistotny dysonans  
Deszcz szczęścia strzał nad przepaścią

Szeptem na ucho powiem że  
Że ja, ja się tego wyrzekam  
Że ja, ja się tego wyrzekam

Tych ranków jak febra  
U okien twych jak żebrak  
Siedziałem za drzewem nie raz

Tych gwiazd spadających  
Pijanych gwiazd na stos  
Nocą gdy będę umierał

Zanim piorun i tęcza przejdą przez smutków most  
Zanim dzień stąd odleci na chmurze  
Zanim groszki i róże pocałują się znów przez płot  
Zanim kurz pozamiata podwórze

Szeptem na ucho powiem że  
Że ja, ja się tego wyrzekam  
Ja się tego wyrzekam  
Wyrzekam bo ...  
Wyrzekam bo ...

Nikt tak pięknie nie mówił, że się boi miłości  
Nikt tak pięknie nie mówił, że się boi miłości

Jak ty

A kiedy spotkam ciebie na śmierci zakrętach

Jeszcze raz to tylko tobie powiem

A kiedy spotkam ciebie na śmierci zakrętach

Jeszcze raz to tylko tobie powiem

A kiedy spotkam ciebie na śmierci zakrętach

Jeszcze raz to tylko tobie powiem

A kiedy spotkam ciebie na śmierci zakrętach

Jeszcze raz to tylko tobie powiem

A kiedy spotkam ciebie na śmierci zakrętach

Jeszcze raz to tylko tobie powiem

A kiedy spotkam ciebie na śmierci zakrętach

Jeszcze raz to tylko tobie powiem

Nikt tak pięknie nie mówił, że się boi miłości

Nikt tak pięknie nie mówił, że się boi miłości

Jak ty



Słowa: Krzysztof Grabowski

Muzyka: Krzysztof Grabowski

Rok wydania: 2021